

# Poczekalnia

Słowa: Jacek Kaczmarski  
Muzyka: Jacek Kaczmarski

$\text{♩} = 140$

**Dmi** **Dmi**

Sie-dzie - liś-my w po-cze-kal-ni, bo na

6 **A<sup>7</sup>** **Dmi** **C** **A<sup>7</sup>**

ze - wnątrz deszcz i ziąb Do po - cią - gu spo - ro cza - su jesz - cze by - ło Moż - na

9 **Dmi** **A<sup>7</sup>** **Dmi** **C**

za - tem wy - pić ka - wę al - bo rzu - cić coś na ząb, Bo nikt nie wie, kie - dy człek znów nap - cha

12 **A<sup>7</sup>** **Dmi** **C**

ry - ło. Wtem sły - szy - my kół stu - ko - ty i lo - ko - mo - ty - wy świst, Więc rzu -

15 **B<sup>b</sup>** **A<sup>7</sup>** **Dmi** **C**

ca - my się do wyjś - cia na pe - ro - ny, A - le w miejs - cu nas za - trzy - mał me - ga -

18 **B<sup>b</sup>** **A<sup>7</sup>** **B<sup>b</sup>**

fo - nów zgrzyt i pisk: To nie wasz po - ciąg

22 **A<sup>7</sup>** **Dmi** **C**

o - gło - si - ły me - ga - fo - ny. U - wie - rzy - liś - my me - ga -

26 **Dmi** **A<sup>7</sup>** **Dmi** **Dmi** **C**

fo - nom. U - przej - mie wszak o - strze - gły nas Po co stać w desz - czu na pe -

Sfinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021

Poczekalnia

30

ro - o - o - nie, Sko - ro przed na - mi jesz - cze czas?

Żarcie szybko się skończyło, nuda zagroziła nam,  
 Zaczęliśmy drzemać, marzyć i flirtować;  
 Ktoś przygrywał na gitarze, zanucili tu i tam,  
 Zaciążyły nam do tyłu nasze głowy.  
 Wtem słyszymy kół stukoty i lokomotywy świst,  
 Więc ospale podnosimy się z foteli.  
 Ale w miejscu nas zatrzymał megafonów zgrzyt i pisk:  
 – To nie wasz pociąg – przez megafon powiedzieli.

Uwierzyliśmy megafonom –  
 Pomarzyć w ciepłe – dobra rzecz.  
 Po co stać w deszczu na peronie  
 Zamiast w fotelu miękkim lec?

Po marzeniach przyszła kolej na dziewczyny oraz łyk,  
 Co pozwolił nam zapomnieć o czekaniu,  
 Gdy tymczasem za oknami n-ty już się puszył świt  
 I poczuliśmy się trochę oszukani.  
 Więc gdy znowu kół stukoty usłyszeliśmy i świst –  
 W garść się wzięliśmy i dalej! – na perony!  
 Lecz zatrzymał nas na progu już znajomy zgrzyt i pisk:  
 – To nie wasz pociąg! – Ogłosiły megafony.

Uwierzyliśmy megafonom –  
 W końcu nie było nam tak źle.  
 Po co stać w deszczu na peronie,  
 Gdzie z wszystkich stron wichura dmie?

Uderzyło nas jak gromem, spojrzeliśmy wreszcie w krąg,  
 A już wiele, wiele świtów przeminęło!  
 I patrzymy w starcze oczy, powstrzymując drżenie rąk –  
 Zdziwieni, gdzie się życie nam podziało;  
 Wybiegamy na perony, lecz na torach leży rdza,  
 Semafony, hen! pod lasem – opuszczone!  
 Żaden pociąg nie zabierze już z tej poczekalni nas,  
 Milczą teraz niepotrzebne megafony...

I gorzko się zapatrzyliśmy  
 W zabrane nam dalekie strony  
 I w duszach swych przeklinaliśmy  
 Tę łatwą wiarę w megafony.